

STUDIA I BADANIA

Agnieszka Olczak

Uniwersytet Zielonogórski

Zabawa i umowa – nierozzerwalny duet w wychowaniu dzieci ku demokracji

A play and a contract – inseparable duo in children education to democracy

The paper discusses the issue of education to democracy with the use of social contracts. The author attempts to present possible ways of building peaceful relationships between children, parents and teachers. She also explains how to make contracts during a play and through a play. Finally, she raises the question why the child has to play in order to understand the meaning of a contract with other people. The article highlights the educational role of a play and contract, and their relevance to education to democracy, emphasizing the need for teaching freedom conducts, responsibility and commitment from childhood.

Key words: play, social contract, education to democracy.

We współczesnych relacjach międzyludzkich coraz częściej obserwujemy roszczeniowość, autokratyzm, monolog. Zamykamy się na innych, rozluźniamy więzi, budujemy niewidzialne mury, które, jak nam się wydaje, chronią nas przed tym co obce, nieznanne, nieprzyjazne. Najbardziej niepokojąco wygląda to w relacjach między dorosłym a dzieckiem, w których także dominuje język nakazów, zakazów, narzucania reguł, stawianie oczekiwań. Tempo życia, koncentracja dorosłych na sobie, niepewna sytuacja na rynku pracy, borykanie się z licznymi trudnościami natury materialnej, ekonomicznej, niestety nie sprzyjają budowaniu spokojnych relacji, zaufaniu, nie wyzwalają cierpliwości. Także nauczyciele, którzy choćby z racji powierzonych im zadań, powinni przykładać starań, by ich relacje z dziećmi i młodzieżą były budowane wzorcowo i by mogły stanowić wzór relacji międzyludzkich, nie wywiązują

się ze swego zadania należycie dobrze, o czym świadczy autokratyczny wzorzec komunikacji, z akcentowaną dominacją silnego dorosłego nad słabym dzieckiem, niepokornym i wymagającym „wyprostowania” i oduczenia niewłaściwych zachowań. A wszystko zaczyna się już w pierwszych latach życia, najpierw w rodzinie, później w przedszkolu, gdzie dziecko zaczyna intensywnie funkcjonować w licznych, często nowych relacjach, sytuacjach. Obserwuje, podpatruje, pyta, wnioskuje, naśladuje, przenosi na zabawę, by opanować, lepiej zrozumieć, by być takim, jakim są otaczający go dorośli.

W niniejszym artykule poruszone zostaną trzy, jak mierniam, kluczowe dla rozwoju społecznego dziecka, zagadnienia:

1. Jak budować pokojowe relacje z dziećmi, rodzicami, nauczycielami? – czyli kilka refleksji o sensie umowy z innymi ludźmi.
2. Jak poprzez zabawę i w zabawie możliwe jest zawieranie umowy? – czyli kilka refleksji na temat zabawy jako kontekstu dla umowy społecznej z innymi ludźmi.
3. Dlaczego dziecko musi się bawić, by zrozumieć sens umowy z innymi ludźmi i jaka ta zabawa ma być?

Wskazane zagadnienia wymagają starannych analiz, poniżej określone zostaną jedynie ogólne obszary rozważań nad problematyką umowy w zabawie i zabawy dla uczenia umowy. Warto tę analizę rozpocząć od ogólnego pytania o to, **jak budować relacje z ludźmi?** Jak rozwijać zaufanie społeczne, budować więzi? Zaprezentowanych zostanie kilka refleksji dotyczących sensu umowy z innymi ludźmi, jej kształtu, roli, zysku wychowawczo-rozwojowego.

Podważanie demokratycznych wartości, relatywizm norm i wartości społecznych, mogą być przyczyną rodzącego się zagrożenia, że „instytucje demokratyczne staną się jedynie fasadą, pod którą kryć się będą autorytarne rozwiązania kwestii społecznych” (Koczanowicz 2005, s. 16). Według Ch. Mouffe „tym, czego potrzebujemy, jest hegemonia wartości demokratycznych, a ona wymaga zwielokrotnienia praktyk demokratycznych, instytucjonalizowania ich w coraz bardziej zróżnicowane relacje społeczne po to, by wielość pozycji podmiotowych mogła być formowana poprzez matryce demokratyczne. Tylko w ten sposób [...] będziemy w stanie nie tylko bronić demokracji, ale też pogłębiać ją” (Mouffe 1993 za Koczanowicz 2005, 16). Wskazane zagrożenia obserwujemy w prostych, codziennych sytuacjach społecznych, gdy ograniczana jest wolność człowieka, choćby w realizacji prawa do artykułowania własnego zdania, jego prawa do niezgody z opinią innych, możliwości współdecydowania. W przypadku edukacji tego typu sytuacje nie są jednostkowe, ani sporadyczne. A ze względu na zróżnicowanie pozycji wynikających z różnych poziomów władzy, wolności i posiadanej wiedzy, mamy do czynienia z zawłaszczaniem dziecka przez dorosłego, rozstrzygnięciem za

niego różnych spraw jego dotyczących, wymaganiem bezwzględnego posłuszeństwa. Tymczasem proces demokratyzacji społeczeństwa musi rozpoczynać się w dzieciństwie, z jednej strony poprzez dawane przez dorosłych wzorce postępowania, a z drugiej poprzez praktyki wychowawcze, w których dziecko lokowane jest w sytuacji dialogu, możliwości dokonywania bodaj prostych wyborów, uczenia szacunku dla innych i elementarnej kultury osobistej, zaś negowana jest przemoc, kłamstwo, agresywne zachowania. W ten sposób naturalnie wprowadzimy dzieci w pokojowe relacje międzyosobowe i damy podstawy dla określonych zachowań w przyszłości.

Budowanie pokojowych relacji społecznych nie jest proste, wymaga zaufania, sympatii, szacunku, wyzbywania się niechęci i stereotypów. To nie jest tylko zadanie dla przedszkola, szkoły i celowych działań wychowawczych w rodzinie, to jest zwykłe, codzienne współbycie, współfunkcjonowanie, współdziałanie w społeczeństwie. Każda sytuacja, w której mamy okazję wchodzić w interakcję z drugim człowiekiem, jest szansą ku temu, by wysyłać komunikaty świadczące o szacunku, sympatii, a dla dziecka impulsem do naśladowania określonych zachowań obserwowanych u dorosłych. Jeśli jednak na co dzień dziecko nie ma wielu okazji do obserwacji tego typu postaw i reakcji, cała odpowiedzialność za uczenie demokratycznych postaw i wprowadzanie w świat demokratycznych wartości, spoczywa właśnie na edukacji.

Pokojowe, demokratyczne relacje budujemy poprzez różne zachowania, postawy, podejmowanie działania, liczne reakcje. Wszystkie one mają pełną szansę zaistnieć w relacjach nauczyciela z dzieckiem. Podkreślić tu można między innymi:

- dialog społeczny,
- tolerancję,
- kulturę osobistą,
- szacunek dla norm i wartości społecznych,
- używanie demokratycznych narzędzi w budowaniu relacji międzyludzkich, wśród nich między innymi umowy społecznej.

To właśnie umowa społeczna stanowi główną metodę wychowania, która skupia w sobie wskazane wyżej kompetencje – uczy dialogu, tolerancji i szacunku dla innych, ich zdania, nawet wówczas, gdy jest odmienne od naszego. Ponadto, utrwała i respektuje normy, zasady i reguły społeczne. Wpisuje się także w system wyznawanych w danej grupie wartości społecznych.

Umowa społeczna jest zagadnieniem doskonale znanym w praktyce pedagogicznej. Niemal każdy z nauczycieli zawiera z dziećmi umowy, które dotyczą różnych sytuacji codziennych i organizują życie grupy niemal na każdej płaszczyźnie – edukacyjnej, społecznej, organizacyjnej (szerzej Olczak 2010). Również rodzice przyznają, że czasami umawiają się z dziećmi, by zachęcić,

zmobilizować je do pewnych działań, w zamian obiecując różnego typu nagrody. Nie wszystkie jednak ustalenia czynione przez dorosłych z dzieckiem można nazwać umową, często z autentyczną umową nie mają one nic wspólnego, są bowiem mini-szantażem, nakazem, zakazem, ostrzeżeniem, a nie porozumieniem, ani wynegocjowanym wspólnym stanowiskiem, czy kompromisem, jak powinno być w przypadku umowy.

Czym jest umowa? Najogólniej możemy definiować ją jako *wspólne ustalenie jednego stanowiska, które pozostaje zgodne z ogólnie przyjętymi normami i zasadami, a będącego wynegocjowanym stanowiskiem, na które wyrażają zgodę strony ją zawierające. Każda ze stron zawierających umowę bierze aktywny udział w jej tworzeniu i w jednakowym stopniu zobowiązana jest do jej przestrzegania, gdy dana umowa zostanie już zaakceptowana przez wszystkich zainteresowanych*. Jak wskazano w definicji, nie będzie umową oczekiwanie narzucone jednej osobie przez inną, okopanie się na swoim stanowisku, dyskredytowanie zdania drugiej strony, szantaż (nawet najbardziej wysublimowany), stawiane ultimatum itp. – co wcale nie jest rzadkością w obserwowanych sytuacjach wychowawczych.

Prawidłowo stosowana umowa społeczna zmienia akcenty w międzyludzkich relacjach. W swej istocie wpisuje się w demokratyzację tych stosunków, w których przy jej wykorzystaniu akcentuje się:

- możliwość, potrzebę i sposób budowania pokojowych relacji,
- zaufanie do partnera, z którym zawieramy umowę, bo wierzymy w jego gotowość do jej przestrzegania, wierzymy, że obie strony wchodzi w tę sytuację z dobrymi intencjami, chęcią porozumienia, gotowością współpracy,
- znaczenie poszukiwania kompromisów, budowania zgody, konsensusu – co przyczynia się do uczenia otwartości i empatii i sprzyja rozwijaniu kompetencji społecznych i komunikacyjnych,
- potrzebę dialogu dla budowania porozumienia, która może być zaspokajana w nawet najprostszycy sytuacjach z życia codziennego,
- możliwość otwierania się na innych, ich potrzeby, oczekiwania, propozycje, przejawiającą się chęcią słuchania i prowadzenia dialogu,
- potrzebę empatii, wrażliwości wobec innych, czego człowiek uczy się uważnie słuchając oczekiwania, potrzeb innych uczestników procesu umawiania,
- potrzebę opanowania sztuki argumentacji, kompromisu, negocjacji, zdolności aktywnego słuchania, czyli kompetencji niezbędnych w dorosłym – rodzinnym i zawodowym funkcjonowaniu,
- potrzebę odejścia od rywalizacji, roszczeniowości na rzecz zgody i sympatii w międzyludzkich relacjach, co stanowi szczególnie ważny aspekt

tego procesu, w obliczu obserwowanej eskalacji walki/rywalizacji już od dzieciństwa,

- potrzebę uczenia odpowiedzialności za przestrzeganie zawartej umowy – co jest szczególnie pożądane społecznie.

To tylko kilka najważniejszych argumentów wskazujących na sens stosowania umowy społecznej w relacjach z innymi ludźmi, na wprowadzaniu łagodności i szacunku w tych relacjach – wskazując alternatywę wobec nieustannej walki, dążenia do wygranej za wszelką cenę itd. Uczymy tego już w dzieciństwie, ważne jest jednak, by czynić to odpowiedzialnie i by dawało to zamierzone skutki wychowawczo-rozwojowe, co szerzej omawiam w dalszej części tego opracowania.

Pokażmy innym, że chcemy rozmawiać, że gotowi jesteśmy na negocjowanie warunków działania, że dopuszczamy możliwość ustępstw i wypracowania kompromisów. Dajmy dziecku przykład tego, że rzeczowa, spokojna rozmowa może mieć większą moc, niż rozwiązania siłowe, niż pięści. Podnosząc kompetencje komunikacyjne wychowanków zwiększamy szansę na to, że będą umieli mówić o swoich potrzebach, oczekiwaniach, słuchać innych, a argumenty siłowe nie będą musiały być stosowane, bo często niestety bywa, że są używane w chwili bezsilności, bezradności, gdy nie ma pomysłu na inne rozwiązanie zastanego problemu.

Umowa jest przejawem otwartości na drugiego człowieka, jego potrzeby, daje mu szansę niwelować to co dla niego niepożądane, przez niego nie lubiane, bowiem nie musi wyrażać zgody na umowę, która nie jest dla niego korzystna, która stoi w opozycji wobec jego potrzeb, oczekiwań. Dopóki obie strony nie będą usatysfakcjonowane przyjętym ustaleniem mogą nadal negocjować jakość umowy, na drodze dialogu modyfikować przyjęte ustalenia.

W kontekście umowy dorosłego z dzieckiem trzeba pamiętać, że ten drugi ma te same prawa w tym procesie co nauczyciel czy rodzic, o czym niestety często zapominamy. Dorośli mają tendencję do tego, by rozstrzygać za dziecko, narzucać, określać, wymagać, co w kontekście umowy jest zachowaniem niepożądanym i szkodzi całemu procesowi budowania pokojowych relacji opartych na szacunku i zaufaniu. W akcie komunikacji chodzi o samoograniczenie, powściągnięcie własnych potrzeb na rzecz potrzeb drugiej strony. „Komunikacja implikuje wzajemne zobowiązania. Jesteśmy bowiem sobie nawzajem coś winni, na przykład samo już podjęcie negocjacji [...]. Otrzymujemy od siebie coś tylko wtedy, gdy jesteśmy gotowi dać sobie to samo lub coś porównywalnego” (Latour 2007, s. 27). Chodzi tu zatem o zachowanie reguły wzajemności. Oczekujemy od dzieci ustępstw, zgody na kompromis, zatem my – dorośli (nauczyciele i rodzice) także mamy być gotowi na ustępstwa. Gotowość kompromisu, otwarcie na negocjacje, szacunek dla zdania

drugiej strony, chęć wysłuchania rozmówcy to zachowania, których możemy oczekiwać/wymagać od dziecka tylko wówczas, gdy my prezentujemy takie same wobec niego.

Trudnej sztuki dialogu¹, umawiania się, dziecko uczy się najpełniej w sytuacji dla niego najbardziej naturalnej – w zabawie, to w niej bowiem czuje się bezpieczne, szczęśliwe i ma poczucie własnej decyzyjności.

W związku z tym, że dziecko najpełniej poznaje świat poprzez zabawę, warto postawić pytanie o to, jak poprzez zabawę i w zabawie możliwe jest zawieranie umowy? W tym miejscu chcę bowiem podzielić się kilkoma refleksjami na temat zabawy jako kontekstu dla umowy społecznej z innymi ludźmi.

Nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że zabawa jest podstawową formą aktywności dziecka i to właśnie poprzez nią dziecko uczy się, rozwija, poznaje świat, zaczyna go rozumieć, odkrywa społeczne mechanizmy w świecie tym obowiązujące. W niniejszej części tego opracowania podjęto próbę ukazania swoistości sytuacji zabawy i sytuacji umowy społecznej, ich komplementarność i w pewnym stopniu ich wzajemne uzupełnianie się w realizacji głównego zadania, jakim jest rozwój człowieka, odkrywania przez niego jego społecznego usytuowania i własnej roli do spełnienia w grupie, w której funkcjonuje.

Te, z pozoru różne obszary funkcjonowania człowieka, mają ze sobą wiele wspólnego, co postaram się ukazać poniżej:

- sytuacje zabawy i umowy są silnie warunkowane społecznie – nie zaistnieją w pełni bez partnerów, nie będzie bowiem z kim się bawić, umawiać, wchodzić w interakcję, nie będą ścierały się różne interesy, nie będzie konfliktów,
- udana zabawa wymaga zawarcia licznych umów przez dzieci, a najłatwiej dzieciom zawierać umowy właśnie w zabawie, gdzie czynią to nieświadomie, w naturalny, spontaniczny, intuicyjny sposób, a przez to, często skuteczniej i poprawniej, bo nie są ograniczane narzucanymi przez dorosłych schematami, wzorcami, regułami,
- udana zabawa wymaga kompromisów, uwzględniania zdania partnerów zabawy, ich propozycji, sam kompromis jest też sednem umowy społecznej. To trudna sztuka, ale dziecku zależy na udanej zabawie, dlatego jest gotowe ponieść koszt ustępstw, kompromisów,
- zawarcie kompromisu zarówno w zabawie, jak i podczas zawierania różnorodnych umów, odbywa się w drodze negocjacji, ścierania się licznych

¹ Problematyce dialogu w edukacji poświęcone zostały teksty zebrane w książce pod red. D. Waloszek (2011).

oczekiwań, interesów z chęcią współdziałania, porozumienia, a w samej zabawie znalezienie kompromisu jest przecież gwarancją udanej zabawy, co dla dzieci jest istotne,

- zabawa i umowa społeczna wymagają porozumienia i uczą jego poszukiwania, bowiem bez zgody, znalezienia wspólnego języka, stanowiska, rozwiązania ani zabawa, ani umowa nie mają szansy na urzeczywistnienie.

Ukazując wspólną płaszczyznę dla zabawy i umowy, warto podkreślić rozwojową wartość zabawy jako podstawowej formy aktywności człowieka i upomnieć się o przywrócenie jej należytego miejsca w życiu dziecka, zwłaszcza w edukacji przedszkolnej, coraz bardziej zawłaszczanej przez rozliczne zajęcia, zadania. Konieczne jest zerwanie z coraz szerzej głoszonym stanowiskiem, jakoby dzieci w przedszkolu się tylko bawiły, przełamania stereotypowego już wśród dorosłych niedoceniaania jej znaczenia dla rozwoju dziecka we wszystkich obszarach.

Warto też podjąć dyskusję nad jej miejscem w edukacji wczesnoszkolnej i upomnieć się o czas na zabawę po lekcjach, gdy dzieci obarczane są nadmiernie zajęciami dodatkowymi wybieranymi im przez rodziców, narzucającymi z myślą o inwestycji w przyszłość. Zabawa daje najbardziej naturalne okazje, szanse na wielostronny, nieograniczony rozwój. Zawłaszczanie czasem dziecka, przeznaczanie go na liczne zajęcia, nie zawsze wspiera wielostronne działania, a wręcz przeciwnie hamuje ten rozwój, rodzi frustrację i niechęć dziecka do nauki, zwłaszcza wówczas, gdy tęskni ono za zabawą lalką czy samochodem, za odpoczynkiem przy układaniu klocków².

Z tego względu w kolejnej części postaram się odpowiedzieć na pytanie dlaczego dzieci muszą się bawić?, by na tym tle ukazać jak pomaga im to zrozumieć sens umowy z innymi ludźmi.

Na powyższe pytanie można odpowiedzieć po prostu, że właśnie to głównie w zabawie dziecko się rozwija, a hamując zabawę, hamujemy jego rozwój, ograniczając zabawę, czas i miejsce zabawy, ograniczamy możliwość rozwoju dziecka w różnych zakresach.

Możliwości wprowadzania dziecka w mechanizmy społeczne ukryte są przede wszystkim w potrzebie zabawy i jej urzeczywistnianiu, bowiem jak wskazuje J. Dewey, potrzeba ta umożliwia uczenie się radzenia sobie w świecie (Dewey 1988, s. 196). Zabawa jest okazją do odkrywania własnych szans, możliwości społecznego funkcjonowania (piszę o tym w: Olczak 2009, s. 89–102). Jak przekonywał Arystoteles, zabawa powinna być podstawową aktywnością małego dziecka, ponieważ w niej ma możliwość uczenia się zasad funkcjonowania w życiu późniejszym. Po to właśnie

² Studium tego typu zagrożeń/problemów w dzieciństwie opisuje A. Miller (2007).

dziecko się bawi, by uczyć się życia, by przygotować się do przyszłych zadań. Zabawa stanowi dla niego swoiste „uniwersum świata społecznego” (Sułkowski 1984, s. 253), bowiem uczy się w niej zachowań koniecznych do tego, by w swobodny, poprawny sposób funkcjonować wśród ludzi (szeroko o tym: Waloszek 2004, s. 75-89). To właśnie w zabawie, nabywa umiejętności współ-bycia, współdziałania, uczy się negocjowania i tolerancji wobec potrzeb innych dzieci.

Szczegółowość edukacyjna zabawy polega na rozwijaniu w dziecku człowieka aktywnego społecznie, mającego prawa i obowiązki. Zabawa ma znaczenie dla rozwoju uczuć społecznych i całokształtu procesu socjalizacji dziecka, w jej toku też tworzą się najdogodniejsze warunki dla procesu umawiania się. U dzieci w wieku przedszkolnym umiejętność kierowania własnym zachowaniem kształtuje się właśnie w zabawie, dzieje się to znacznie wcześniej niż w sytuacjach rzeczywistych, niezabawowych.

Zabawa stanowi płaszczyznę, na której dziecko ma możliwość gromadzenia różnych społecznie doświadczeń, cennych z punktu widzenia całego procesu zawierania umowy. Podkreślić należy zatem, że:

- podczas zabawy dziecko uczy się dostosowywać do określonych norm i reguł postępowania związanych z przyjętą rolą/konwencją – co stanowi istotę umowy,
- by zabawa mogła się rozwijać ważna jest współpraca i gotowość do kompromisów – niezbędna także w akcie zawierania i realizowania umowy,
- istotna w procesie zabawy i zawierania umowy jest komunikacja, uczestnicy muszą prowadzić dialog, aktywnie słuchać i wyrażać własne poglądy, oczekiwania, potrzeby,
- zarówno zabawa, jak i umowa pomagają w wyzbywaniu się egocentryzmu i stopniowym przechodzeniu w kierunku socjocentryzmu; zabawa odbywa się w grupie, wejście w zabawę wspólną z innymi dziećmi wymaga dezintegracji „ja”, czyli zrezygnowania z korzyści własnych na rzecz dobra wspólnego, a proces dogadywania się, negocjowania, ustępowania, umawiania, bycia w zabawie prowadzi do łączenia się, integrowania, budowania poczucia przynależności – rozwijania zmysłu wspólnotowego.

Zabawa ma znaczenie dla kształtowania się rozmaitych cech osobowości człowieka: nowych motywów działania, uspołecznienia, zaczątków woli i zdyscyplinowania, a także wytrwałości i cierpliwości w dążeniu do celu, doprowadzania działania do pożądanego wyniku, pokonywania przeszkód (Przetacznik-Gierowska, Włodarski 1998, s. 181). Są to ważne cechy ze względu na społeczne funkcjonowanie człowieka i mogą stanowić podstawę nabywania niezbędnych kompetencji obywatela państwa i społeczeństwa

demokratycznego, takich jak: aktywność, kreatywność, szacunek dla zasad, odpowiedzialność itp.

Zabawa pozwala dziecku nabyć wyżej wymienione kompetencje w sposób płynny, przystępny, bez poczucia sztuczności i przymusu. Ta forma aktywności człowieka jest polem przyjaznego i swobodnego nabywania umiejętności społecznych. Dziecko obserwuje, uczestniczy, wchodzi w role, bierze czynny udział – a przez to uczy się, przyswaja, modyfikuje i wzbogaca własne doświadczenia lub nabywa nowe.

Zabawa jest bogatym źródłem doświadczeń społecznych, w głównej mierze dlatego, że:

- ukazuje obszary koniecznych uzgodnień intencji, działania między podmiotami (Elkonin 1984, s. 317),
- informuje o konieczności uwzględnienia w działaniu drugiego człowieka (Okoń 1995, s. 170-174),
- pozwala na oduczanie się zachowań egocentrycznych (Elkonin 1984, s. 358-365, Okoń 1995, s. 270),
- ukazuje wartość różnorodnych sposobów porozumiewania się w zależności od konieczności, możliwości działania,
- daje szansę poznania możliwości własnych i kolegów (Okoń 1995, s. 199; Waloszek 1996, s. 49).
- pozwala na uczenie się przyjmowania i nadawania komunikatów o sobie i innych i do innych (Tyszkowa 1988, s. 58),
- pozwala zrozumieć istotę regulatora i braku konsekwencji jego respektowania (Okoń 1995, s. 203 i n.; Elkonin 1984, s. 317–348; Waloszek 1996, s. 50).
- uczy odpowiedzialności za pomysł, za czyn, za wynik,
- umożliwia powolne „wejście” w skomplikowane mechanizmy koegzystencji, wyzwalają potrzebę porozumiewania się, przynależności do grupy i realizowania się w niej (Waloszek 1996, s. 49),
- otwiera dzieciom perspektywy stosunków demokratycznych, pod warunkiem regulującej roli dorosłego,
- orientuje w granicach wolności i ograniczeń.

W związku z tym można z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż zabawa jest tym rodzajem aktywności, w którym dziecko ma korzystne warunki dla uczenia się trudnej sztuki porozumiewania się z innymi za pośrednictwem umowy społecznej. Dzieje się tak, ponieważ:

- w zabawie dziecko ma swobodę w ustalaniu zasad, tematu, miejsca działania – przez to działa aktywnie, twórczo, w poczuciu wolności i samostanowienia;

- dobór partnerów i podział ról musi opierać się na zgodzie osób biorących w niej udział, co rysuje płaszczyznę dla funkcjonowania umowy, po której dzieci poruszają się ze zdumiewającą wprost łatwością;
- w końcu, każda zabawa jest tym rodzajem aktywności człowieka, która zmusza do komunikowania się z innymi, wyrażania swoich oczekiwań, negocjowania warunków działania.

Zabawa i umowa stanowią nierozzerwalny duet. Trudno byłoby znaleźć przykład takiej zabawy, która mogłaby funkcjonować bez tego regulatora, bowiem nawet w samotnej zabawie dziecko zawiera umowy z samym sobą, z zabawką, wyznacza ramy dla swojej aktywności. W zabawie z grupą lub w zespole konieczność zawarcia umowy wywołują sytuacje, w których spotykają się indywidualne oczekiwania, interesy, pomysły, doświadczenia, z potrzebą wspólnej zabawy, potrzebą przynależności, akceptacji. Ogromna chęć bycia przyjętym do zabawy przez innych sprawia, że dzieci są gotowe na stopniowe, nawet drobne ustępstwa, przyjmowanie argumentów innych. Dziecko jest też zobowiązane do przestrzegania umowy, jeśli nie chce być wykluczone z grupy zabawowej, jeśli nie chce być pomijane, odtrącane przy kolejnych okazjach do aktywności w towarzystwie rówieśników. Zabawa jest piękną sumą tych złożonych sytuacji, z jakimi boryka się dziecko. Może zmagać się z tym w zabawie samotnej, z innymi, może naśladować zachowania innych, przejmować ich reguły, wprowadzać, zmieniać umowy. Tym też sytuacja umowy różni się od sytuacji zadaniowej, występującej na zajęciach/lekcjach. Zabawa to czas wolności, decyzyjności dziecka, a zajęcia, lekcje to czas powinności, narzucanych poleceń, formułowanych oczekiwań, egzekwowania posłuszeństwa i podporządkowania. Można zatem postawić pytanie, dlaczego to właśnie w zabawie, a nie podczas zajęć dziecko uczy się zawierania umowy. Umowa to przecież także oscylowanie między wolnością a powinnością, uczenie odpowiedzialności. Istotne w tym względzie różnice zebrane zostały w tabeli 1.

Wskazane w powyższym zestawieniu różnice, jednoznacznie obnażają odmienność tych sytuacji. Nauczyciel może oczywiście podejmować próby, starania, działania, przez które będzie wprowadzał dziecko w demokratyczne relacje, w mechanizmy społeczne, będzie uczył wskazanych wyżej umiejętności niezbędnych dla budowania pokojowych relacji. Trzeba jednak bardzo jasno zaznaczyć, jak ważną ku temu jest sytuacja zabawy, która będąc tak naturalną dla dziecka jest bardziej zrozumiałą, przyswajalną, kontrolowaną przez młodego uczestnika, co z dużo większą skutecznością sprzyja nabywaniu tych ważnych kompetencji – w tym zawierania i przestrzegania umowy. Nie powinno zatem zabraknąć dziecku czasu na zabawę, w którą my – dorośli nie będziemy ingerować.

Tabela 1. Różnice w usytuowaniu dziecka podczas zabawy i zajęć

Zabawa	Zajęcia
Sytuacja nieformalna, naturalna dla dziecka	sytuacja formalna, kierowana przez nauczyciela
Uczestnicy są partnerami	panują stosunki władzy, nadrzędności i podrzędności
Dotyczy sytuacji bliskich dziecku	niejednokrotnie dotyczą sytuacji dalekich, obojętnych dziecku
Dziecko jest zawsze zaangażowane	tu bywa różnie z zaangażowaniem dziecka, bywa ono pasywne, bierne
Decyduje dziecko	decyduje nauczyciel
Dominują demokratyczne relacje	dominują autokratyczne relacje

Źródło: opracowanie własne.

Konkludując warto podkreślić w tym miejscu, że nauczyciel może świadomie organizować sytuacje zawierania umowy przez dzieci (co często rzeczywiście czyni), może i powinien dostrzegać dogodny ku temu okazje, inspirować dzieci, uczyć procedury zawierania umowy, ale powinien też pamiętać o tym, że to w zabawie i tylko w niej dzieci będą wykorzystywały umowę w naturalny sposób, w istotnych dla nich momentach i w pełni panując nad sytuacją i ponosząc wszelkie konsekwencje z niej wynikające, bez poczucia narzucania, rozstrzygania wszystkiego przez dorosłego, któremu, jak wiedzą, zazwyczaj należy się podporządkować.

Streszczenie

W artykule podjęto problematykę wychowania ku demokracji z wykorzystaniem umowy społecznej. Autorka podjęła próbę ukazania możliwości budowania pokojowych relacji między dziećmi, rodzicami i nauczycielami, omówiono także jak w zabawie i poprzez zabawę możliwe jest zawieranie umowy. W końcu postawiono także pytanie dlaczego dziecko musi się bawić, by zrozumieć sens umowy z innymi ludźmi. W opracowaniu podkreślono wychowawczą rolę zabawy i umowy i ich znaczenie dla wychowania ku demokracji, podkreślając potrzebę uczenia zachowań wolnościowych oraz odpowiedzialności i zaangażowania już od dzieciństwa.

Słowa kluczowe: zabawa, umowa społeczna, wychowanie ku demokracji.

Bibliografia

- Dewey J. (1988), *Jak myślimy?*, PWN, Warszawa.
 Elkonin D.B. (1984), *Psychologia zabawy*, WSiP, Warszawa.

- Koczanowicz L. (2005), *Antagonizm, agonizm i radyklana demokracja. Koncepcja polityki Chantal Mouffe*, [w:] Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, Wyd. Naukowe DSWE TWP, Wrocław.
- Latour B. (2007), *Sztuka komunikacji*, Wyd. WAM, Kraków.
- Miller A. (2007), *Dramat udanego dzieciństwa. W poszukiwaniu siebie*, Media Rodzina, Poznań.
- Mouffe Ch. (1993), *The Return of the Political*, London–New York.
- Okoń W. (1995), *Zabawa a rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Olczak A. (2010), *Umowa społeczna z dzieckiem jako droga ku demokracji w wychowaniu*, Wydawnictwo UZ, Zielona Góra.
- Olczak A. (2009) *Zabawy w rolę jako sposób uczenia się przez dzieci zachowań demokratycznych*, [w:] B. Dymara (red.), *Dziecko w świecie zabawy – o kulturze, cechach i wartościach ludycznej edukacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Waloszek D. (red.) (2011), *Przestrzeń i czas dialogu w edukacji*, Centrum Edukacyjne „Bliżej Przedszkola”, Kraków.
- Przetacznik-Gierowska M., Włodarski Z. (1998), *Psychologia wychowawcza*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Sułkowski B. (1984), *Zabawa. Studium socjologiczne*, PWN, Warszawa.
- Tyszkowa M. (1988), *Zabawa dziecka: symbolizacja, poznanie, autokomunikacja*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3–4.
- Waloszek D. (2004), *Playing as Children’s Natural State of Existence*, [w:] K. Ferenz, I. Nowosad (red.), *Selected Essays on the Condition of Polish School in the Process of Social Change*, Wydawnictwo UZ, Zielona Góra.
- Waloszek D. (1996), *Zabawa. Edukacja*, Wydawnictwo ODN, Zielona Góra.